

GENEALOGUS

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”

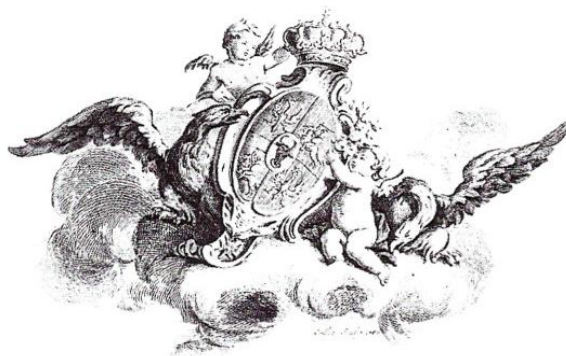
im. Króla Stanisława Leszczyńskiego



Genealogia Pochodzenie

Vol. I (I) 2012 wydanie cyfrowe – periodyk – @-biuletyn w formacie PDF

Nazwisko
TUSK
czyli
czy Donald Tusk jest Polakiem?



WIENIAWA QUOMODO GENEALOGUS
MMXII





tusk (język kaszubski)

tusk (1.1)

wymowa:

znaczenia:

rzeczownik, rodzaj męski

(1.1) [pies](#)

odmiana:

przykłady:

(1.1)

składnia:

kolokacje:

synonimy:

(1.1) [tus](#)

antonimy:

wyrazy pokrewne:

związki frazeologiczne:

etymologia:

[kasz.](#) [tuz](#) "as" (karciany), etymologia analogiczna do polskiego imienia psa "As". Słowo funkcjonuje też jako imię dla psa, takie było też pierwotne znaczenie tego słowa, które później zgeneralizowało się na psy w ogólności.

uwagi:

źródła:

- Witold Taszycki, Polska Akademia Nauk, Komitet Językoznawstwa: *Onomastica*, tom 45, wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2000, 2001
- Zespół Zakładu Słowianoznawstwa PAN pod kierunkiem Zdzisława Stieberta: *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1964

Źródło: https://pl.wiktionary.org/wiki/tusk#tusk_.28j.C4.99zyk_kaszubski.29

Czy Donald Tusk jest Polakiem?

W biogramie Donalda Tuska opracowanym albo przez niego samego, albo przez jakiegoś jego przyjaciela czy kolegę partyjnego, a zamieszczonym w Wikipedia.pl czytamy: Donald Franciszek Tusk (ur. 22 kwietnia 1957 w Gdańsku) – polski polityk, z wykształcenia historyk, Prezes Rady Ministrów od 16 listopada 2007, przewodniczący Platformy Obywatelskiej.

W biogramie tym nie ma nic o jego pochodzeniu etnicznym i jego rodzinie – przodkach.

Jednak powszechnie wiadomo, że Donald Tusk jest Kaszubem. Jako Kaszuba przedstawia go m.in. także Wikipedia.pl w haśle „Kaszubi”.





Z tego hasła dowiadujemy się, że Kaszubi to słowiańska autochtoniczna ludność Pomorza - Gdańskiego i Zachodniego (Szczecińskiego), należąca do plemion lechickich, spośród których powstał współczesny naród polski. Jednak Pomorze, w tym kolebka współczesnej Kaszubszczyzny przez długie okresy czasu należała to do Polski, to do Niemiec (we współczesnym znaczeniu tego wyrazu). Stąd wielu z nich deklarowało przynależność do narodu polskiego lub niemieckiego, a część z nich uważała się i uważa za osobny naród. Ci zachowali własną kulturę i język. W spisie powszechnym z 2002 roku 5 100 obywateli polskich zadeklarowało narodowość kaszubską, podczas gdy język kaszubski zadeklarowało 52 665 osób.

Do jakiej grupy etnicznej zalicza się Donald Tusk? Czy jest Kaszubem-Polakiem, Kaszubem-Niemcem czy Kaszubem narodowości kaszubskiej?

To jest bardzo istotne i na czasie pytanie, na które Polacy mają prawo uzyskać pełną i zadowalającą odpowiedź, dlatego, że Donald Tusk sprawuje już urząd premiera rządu polskiego i ma zamiar kandydować podczas najbliższych wyborów na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Polacy mają więc prawo poznać życie i działalność najbliższej rodziny Donalda Tuska. Na razie wiemy tylko, że jego dziadek podczas II wojny światowej był żołnierzem hitlerowskiego Wehrmachtu. - I tylko tyle. Całą prawdę w tej sprawie się przemilcza.

Wielu Polaków tego nie wie, a sam Tusk i jego ludzie właśnie przemilczają, że etniczny Polak zgodnie z hitlerowskim dekretem nie mógł być żołnierzem Wehrmachtu. Do Wehrmachtu byli wcielani m.in. ci Kaszubi, którzy po hitlerowskim podboju Polski we wrześniu 1939 roku i przyłączeniu Kaszubszczyzny do Wielkich Niemiec przyjęli Volkslistę.

Według Wikipedia.pl: Volkslista (niem. Deutsche Volksliste DVL) to niemiecka lista narodowościowa wprowadzona 2 września 1940 roku na podstawie reskryptu Heinricha Himmlera. Na terenach polskich, przyłączonych do Rzeszy Niemieckiej w 1939 roku volkslistę wprowadzono zarządzeniem z dnia 4 marca 1941 roku.

Dalej tam czytamy: „Volkslista była przejawem rasistowskiej polityki III Rzeszy. Wprowadzona została w celu podziału ludności na zajętych terenach Polski - zarówno na terenie Generalnego Gubernatorstwa, jak i na terenach włączonych w granice administracyjne Rzeszy. Szczególnym naciskom poddawani byli mieszkańcy Śląska, Wielkopolski oraz Kaszub. Na tych terenach stosowano całą gamę środków przymusu: od nacisków administracyjnych (groźenie eksmisją z mieszkania, odebrania kartek żywnościowych, przeniesienie do gorszej pracy), poprzez represje policyjne (uporczywe wzywanie na policję, bicie), kończąc na wywożeniu członków rodziny do obozów koncentracyjnych lub przesiedleńczych i warunkowaniu ich zwolnienia podpisaniem niemieckiej listy narodowościowej”.

Jest to jednak tylko pół prawdy. Tak się składa, że moja rodzina ze strony matki jest kaszubskiego pochodzenia; także moja matka urodziła się na Kaszubach. Oczywiście, że były naciski na to, aby tamtejsza autochtoniczna ludność polska (inna była wysiedlana lub fizycznie tępiona) przyjęła





Volkslistę. Jednak kto czuł się patriotą polskim jej nie przyjął, tak jak np. właśnie mój dziadek i jego dzieci, w tym także moja matka. Miała wystawiony odpowiedni dokument, w którym potwierdzona była jej polska narodowość i jako Polka została skierowana do przymusowej pracy u lokalnych Niemców. Znam te sprawy bardzo dobrze z opowiadań dziadka i mamy. Tak więc Volkslistę przyjęło wielu Kaszubów przede wszystkim dlatego, że uwierzyli propagandzie, że hitlerowska Rzesza będzie trwała tysiąc lat. Stąd - z pobudek czysto oportunistycznych postanowili sobie zabezpieczyć spokojną przyszłość przyjmując Volkslistę. Powtarzam: **dokonywali oni świadomej zdrady narodowej** - byli zwykłymi renegatami! Tych renegatów skupiała założona przez hitlerowców organizacja Kaschobenvolk, która stawiała sobie za cel pełną germanizację Kaszubów.

Warto byłoby wiedzieć, czy dziadek Donalda Tuska przyjął Volkslistę naprawdę pod przymusem czy z chęci zostania Niemcem - służenia hitlerowcom i czy nie był on i rodzina Tusków działaczami Kaschobenvolk. Czy ktokolwiek z rodziny Donalda Tuska należał do polskiej nielegalnej organizacji wojskowej działającej na Kaszubach - Gryf Pomorski?

To że wielu Kaszubów, którzy przyjęli Volkslistę w 1944 czy 1945 roku po wzięciu do niewoli na frontach zachodnich podało się jako Polacy i wstąpiło do Wojska Polskiego na Zachodzie, nie zawsze, ale często wypływało ze zwykłego wyrachowania. Ludzie ci widzieli, że diabli biorą Niemcy i Niemców i trzeba ratować swoją skórę.

Wymownym byłby fakt, gdyby się okazało, że Donald Tusk mówi po niemiecku i że znajomość tego języka wyniósł ze zgermanizowanego domu rodzinnego!

No i sprawa najważniejsza.

Kaszubi mieszkają dziś (od 1920 r.) w Polsce. Widać, że 90% z nich przyznaje się do polskości. Czy do polskości przyznaje się także i Donald Tusk? Czy jego „polskość” nie wypływa ze zwykłego wyrachowania?

Nie ulega wątpliwości, że ma on ambicje wodzowskie i dyktatorskie. Ma sny o własnej potęgze - o wejście w posiadanie fotela prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Jako Kaszub-Niemiec czy Kaszub narodowości kaszubskiej nie miałby najmniejszej szansy, aby zrealizować to swe marzenie: rządzenie państwem - niezależnie jakim: Polską, Niemcami czy Peru. Zrealizować to marzenie może jedynie przyznawanie się do polskości - do udawania, że się jest Polakiem. Tak, do udawania z siebie Polaka. Bo osobiście mam duże wątpliwości co do tego, że Donald Tusk jest naprawdę z krwi i kości Polakiem. Gdyby takim był na pewno nie napisał by tak oto o polskości:

W ankiecie na temat polskości opublikowanej w miesięczniku „ZNAK” (Kraków) w nr 11-12 z 1987 roku str. 190, Donald Tusk tak mówi o sobie: „Jak wyzwolić się od tych stereotypów, które towarzyszą nam niemal od narodzenia, wzmacniane literaturą, historią, powszechnymi resentymentami? Co pozostanie z polskości, gdy odejmiemy od niej cały ten wzniostło-ponurośmieszny teatr niespełnionych marzeń i nieuzasadnionych urojeń? Polskość to niemoralność - takie skojarzenie nasuwa mi się z bolesną uporczywością, kiedy tylko dotykam tego niechcianego tematu.





Polskość wywołuje u mnie odruch buntu: historia, geografia, pech dziejowy i Bóg wie co jeszcze, wrzuciły na moje barki brzemię, którego nie mam specjalnie ochoty dźwigać... Piękniejsza od Polski jest ucieczka od Polski - tej ziemi konkretnej, przegranej, brudnej i biednej. I dlatego tak często nas oglupia, zaślepia, prowadzi w krainę mitu. Sama jest mitem”.

Pan Jezus powiedział: „Po owocach ich poznacie”.

Niestety działalność Donalda Tuska jako rzekomego Polaka i była i jest często antypolska: m.in. udział w obaleniu naprawdę polskiego rządu Jana Olszewskiego w 1992 roku, zwalczanie rządu Prawa i Sprawiedliwości 2005-2007 do takiego stopnia, który śmiało można nazwać szkodzeniem Polsce i narodowi polskiemu i jego rządu jako premiera od 2007 roku, które w wielu przypadkach można posądzić o to samo.

Czy znajdzie się jakiś odważny historyk czy dziennikarz krajowy, który opowie nam prawdę o rodzinie Donalda Tuska i o jego domniemanej polskości, zanim ten człowiek zostanie prezydentem RP?!

Marian Kałuski

Australia 20.11.2009

Źródło: http://www.kworum.com.pl/art2856,czy_donald_tusk_jest_polakiem_.html

NOTA QUOMODO - MEMENTO

Moim zdaniem Donald Tusk, sprawujący urząd Premiera w Najj. Rzeczypospolitej jest politycznym kuglarzem, który sprytem, cynizmem, wyrachowaniem, ostentacyjną beczelnością, umiejętnością odwracania pojęć, krasomówstwem, bazując na ciągłych swarach Polaków, windował swoją karierę polityczną w górę. Przypomina on guru w sekcie politycznej. Wmawia innym truciznę jako lekarstwo. Jako guru lub demiurg Tusk zawładnął umysłami swych popleczników, których starannie dobierał, a przeciwników eliminował. **To bardzo niebezpieczna postać!** To koniunkturalista w czystej postaci. Niestety, rola tej osoby oprócz „zasługi” stworzenia partii „zniewolonych umysłów”, polega wykonawczo na niszczeniu państwa polskiego i Polaków. Ewidentnie i wyraźnie osoba ta myli pojęcia Premier z osobą syndyka masy upadłości. Donald Tusk jest kompletnym ignorantem Konstytucji i trójpodziału władzy. Jako Premier tworzy ustawy, traktując Sejm i Senat jak spółki z o.o. w których ma większościowe udziały. Swoich Posłów i





Senatorów traktuje jako przybocznych pretorian, a nie przedstawicieli narodu polskiego. Sam naród polski, Donald Tusk traktuje instrumentalnie jak traktuje swoje świnię hodowca świni. Dbą o nie o tyle, o ile zwiększa to ich wartość rzeźną. Zresztą nie przewiduje zapewne być hodowcą Polaków długo. **Liczy, że w nagrodę uzyska awans europejski lub światowy.** To typowy megaloman – mitoman.

Władza Donalda Tuska oparta jest na uczciwości Polaków i szanowaniu przez Polaków własnej Ojczyzny (nie mylić z państwem). Polak w większości jest legalistą, szanuje prawo. Polityk, a raczej politykier pokroju Donalda Tuska prawo w tym Konstytucję traktuje instrumentalnie we własnych, partykularnych i partyjnych celach. Ewidentnie widać, że osoba ta zaczyna stosować przemoc pośrednią, a najprawdopodobniej również bezpośrednią. Powinien przyjrzeć się temu baczniej Trybunał Konstytucyjny, bo partia stosująca przemoc nie ma prawa istnieć w polskim systemie prawnym i powinna być z urzędu wykreślona.

Nie pozwólmy się Polacy wzajemnie niszczyć i kłócić, będąc świadomie podżegani do tego, przez Donalda Tuska i jego bezmyślnych popleczników. Tu już nie chodzi o dobre lub złe rządy Donalda Tuska, bo jakie to są rządy, każdy widzi. Tu chodzi o niebezpieczeństwo totalitaryzmu i zniszczenie narodu polskiego.

Prawdziwy, kochający syn, nie pozwoli wyrzucić matce i ojcu krzywdy. Nie pozwoli sobie też źle o nich mówić. Czy zasługuje na szacunek osoba mówiąca o ojcu i matce, że są nienormalni? Donald Tusk świadomie krzywdzi naszą Ojczyznę - Polskę. Albo jest to wyrodny syn albo nie-Polak.

Nie pozwólmy dalej krzywdzić naszej matki i ojca - Ojczyzny!

© Październik 2012 – Wojciech Edward Leszczyński

© Październik 2012 – Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”

KONIEC





Wydawnictwo
„QUOMODO WIENIAWA”

wydanie cyfrowe PDF

© 2012 Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego
„QUOMODO”

AD MMXII

WIENIAWA



QUOMODO

